

Pan Bóg lituje się nad dziećmi z przedszkola

Pan Bóg lituje się nad dziećmi z przedszkola,

mniej już nad dziećmi ze szkoły.

A nad dorosłymi nie ulituje się już wcale.

Zostawia ich samych,

i nieraz muszą czołgać się nad czworakach

w rozżarzonym piasku,

aby dociągnąć do punktu zbornego

krwią brocząc.

Może nad kochankami — naprawdę

zmiłuje się, ochroni ich i ocieni,

jak drzewo człowieka śpiącego na ławce

w miejskiej alei.

A może my także oddamy im

te ostatnie monety łaski

odziedziczone po matce,

aby ich szczęście broniło nas

teraz i innymi czasy.

Moja matka piekła mi świat cały

Moja matka piekła mi świat cały

w kawałkach słodkich ciast.

Moja ukochana wypełniła mi całe

okno rodzynekami gwiazd.

Lecz tęsknoty uwięzione są we mnie

jak pęcherzyki powietrza

w bochenku chleba.

Na zewnątrz jestem gładki, spokojny i brązowy.

Świat lubi mnie.

Ale włosy moje są smutne jak papirus w wystającym bagnie –

wszystkie rzadkie ptaki o pięknych piórkach

odlatują ode mnie precz.

Przekład z hebrajskiego Irit Amiel

[Więcej poezji](#)